GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

16 GRUDNIA 1917.

NR. 294. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocza. K 23·40, rocza. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocza. K 27·40, rocza. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Trzecia rewolucya.

Podczas gdy bolszewicy rokują w Brześciu litewskim o rozejm, który ma zastąpić trwale obecne, za parę dni upływające zawieszenie broni z państwami centralnemi — w Petersburgu i w różnych innych centrach państwa wynurza się coraz silniej ruch zbrojny przeciw nim, będący wyrazem ruchu umysłów. Na Uralu i w obszarze dońskim toczą się starcia między wojskami bolszewickiemi a armiami Kaledina, Korniłowa i Dutowa. Któryś z nich — pogłoski są mętne — oblega Rostow, któryś dowodzi pod Biełgorodem przeciw pozyskanym przez bolszewików oddziałom. Równocześnie Krylenko składa z urzędu jenerałów, którzy wzbraniają się uznać w praporszczyku — generalissimusa. Tak postradał rangę — na odległość — jenerał Czeremisow, zaś dowódca jednej z armij, jen. Boldyrew, nie tylko dostał dymisyę, ale został uwięziony. W Tamarowce i Kałudze miały znów wojska bolszewickie odnieść zwycięstwo nad „korniłowcami".

To bolszewicy donoszą o swych porażkach sami, odezwą „do ludu", której żałosny ton odbija od poprzednich fanfar. Od południa — jak powiadają — zagraża Kaledin, od wschodu Dutow (o Korniłowie na razie milczenie) ponadto zaś „wybucha spisek" w samym Petersburgu, w głównej kwaterze bolszewików, w mieście, którego opanowanie dało im w rękę ajencyę telegraficzną, ministerstwa, tajne dokumenty i wszelkie pozory władzy rządowej, o ile może być mowa o władzy rządowej w dzisiejszej Rosyi, która jest wzorem anarchii.

O zajściach petersburskich wiadomości nadchodzą skąpo i w przekręcaniach takich jakie dzisiaj są normalne dla strony informacyjnej o tem, co się w Rosyi dzieje. Jeżeli jednak spróbujemy odcyfrować komunikat bolszewicki, to można zeń dojść, że osią, dookoła której obraca się znów rewolucya rosyjska w stronę przeciwną kierunkowi bolszewickiemu, jest sprawa konstytuanty.

O rezultacie wyborów do niej nie mamy jeszcze urzędowych wyczerpujących wiadomości. Ajencya petersburska, opanowana przez bolszewików, nie spieszy się z datami i cyframi, które widocznie muszą być dla pp. Bornsteina-Trockiego i Ulianowa-Lenina bardzo nie pomyślne. „Vorwaerts", sprzyjający bolszewikom, musiał donieść niedawno, że przy wyborach padło na mienszewików 2.200.000 głosów, na kadetów 2.230.000, zaś na bolszewików tylko 2.700.000. Ajencya Havasa podała rezultaty 150 wyborów, przy których miało przypaść mienszewikom 87 mandatów, kadetom 22, zaś 35 tylko bolszewikom. Z połowicznych tych cyfr wynika w każdym razie, iż mienszewicy i kadeci mają w kraju większość olbrzymią, zaś bolszewicy mniejszość bardzo słabą, zwłaszcza, że Kaukaz cały miał przeciw nim się oświadczyć przy wyborach.

W związku z tem staje się zrozumiałą wiadomość, że rząd bolszewicki miał zadecydować, iż wybory mają być unieważnione w każdym okręgu, w którym przeciw rezultatowi wniesionoby jakikolwiek protest — oczywiście bolszewicki — i przeprowadzić się je winno ponownie. Pomysł ten, który przyniósłby zaszczyt nawet „wyborom galicyjskim" w najpiękniejszej erze ich rozkwitu za czasów kuryalnych, ma zapobiedz, oczywiście, rażącemu wypowiedzeniu się kraju przez usta konstytuanty przeciw bolszewikom. Z komunikatu zaś bolszewickiego wynika, iż zakazali oni zebrania się konstytuanty, wyznaczonego na 11 grudnia. Łącząc te wszystkie wiadomości ze sobą, przekonujemy się, iż bolszewicy postanowili uniemożliwić konstytuantę, z obawy, żeby przeciw nim się nie wypowiedziała.

Tymczasem dawny rząd tymczasowy zbierał siły do ataku, który ma mu przywrócić władzę, wydartą przez bolszewików wojną domową w Petersburgu. Pierwszy atak musiał odbyć się w stolicy, w miejscu, którego posiadanie rozstrzyga o tylu ważnych kółkach aparatu rządowego. Atak ten był przewidziany. Bolszewicy skonsygnowali w koszarach i w pałacu Taurydzkim, gdzie miała zasiadać konstytuanta, 8000 żołnierzy z „czerwoną gwardyą na czele". Tymczasem rząd tymczasowy musiał zapewnić sobie większą siłę materyalną, gdyż, jak donoszą bolszewicy w swym komunikacie, Pałac Taurydzki został zdobyty. W walce o niego brała udział nie tylko armia rządu tymczasowego, lecz tłum uliczny. Prawdopodobnie konstytuanta już obraduje i większością zwraca się przeciw boszewikom. Tak wynikałoby z wołania bolszewików, iż „głosy kilku tuzinów mieszczan mają być głosami konstytuanty".

Bolszewicy grożą. „Polityczni kierownicy wojny domowej zostaną uwięzieni — brzmi ów komunikat tylekroć wspominany — cokolwiek to miałoby kosztować, rebelia burżuazyjna zostanie zgnieciona". Widać, że pacyfizm pp. Trockiego, Lenina jest o wiele bardziej zasadniczym, niż Kiereńskiego. O ile bowiem ten ostatni cofał się przed szafotem na przeciwników politycznych, o tyle pierwsi postanawiają teraz uciec się do tej ultima ratio wszelkiego wywrotu i stosować ją bez ograniczeń. To, czego zaniedbał mienszewizm, będzie przez bolszewików przeciw niemu skierowane, jeżeli oczywiście będą mieli na to dość siły. Rosya przechodzi trzecia rewolucyę. Po pierwszej, która obaliła carat i po drugiej, w której zawalił się rząd tymczasowy, przybywa faza trzecia: kontratak mienszewików, popieranych przez kadetów i żywioły rewolucyjno-mieszczańskie wogóle, przeciw anarchii bolszewickiej.

Bolszewicy uciekają się do najniezawodniejszego, jak sądzą środka, mianowicie apelują do apetytów mużyctwa na ziemię, grożąc, że w razie zwycięstwa rządu tymczasowego upadną „reformy agrarne", t. j. zagrabienie ziemi będącej własnością prywatną. Odezwa ich przyznaje wszakże, iż konstytuanta zaczęła obrady i stwierdza, że z trzech stron podnosi się zbrojna fala przeciw „radzie komisarzy ludowych". Nawet w Petersburgu nie władają już bolszewicy niepodzielnie, zaś w wielu innych centrach zostali pokonani, podczas gdy w wielu ich wogóle nie uznano.

Chaos rosyjski wszedł w nową fazę. Jakkolwiekby jednak skończyło się to mocowanie: zwycięstwem Bornsteina-Trockiego, czy rządu tymczasowego, Rosya jako czynnik wojskowy i polityczny w rachubę europejską już nie wejdzie. Jest skazaną na anarchię, która przeciągnać się może długie lata, a dzisiaj sprowadza do zera jej potęgę wojskową, ten moment najważniejszy na razie. Nietylko ofenzywa rosyjska jest wykluczoną zupełnie, ale defenzywa została uniemożliwiona przez bolszewików, którzy ogłoszeniem rozdziału ziemi zachęcili żołnierzy do opuszczenia frontu, który jest już dzisiaj prawie zupełnie opróżniony na niektórych odcinkach. To też pisma mienszewickie i kadeckie wprost głoszą, że „komisarze ludowi" działają na rzecz Niemiec — i za to zostało właśnie zawieszone przez bolszewików „Russkoje Słowo", dziennik największy w Moskwie. Organy bolszewickie zarzucają oczywiście przeciwnikom, że są na żołdzie angielskim. Tak rośnie chaos, który już dawno przeszedł w stan trwały.

PLUTUS.

W północnych Węgrzech szerzy się agitacya ukraińska. Na zebraniu wydziału komitatu Marmarosz podniesiono ostry protest przeciw agitatorom z Galicyi, którzy chcą „wyswobadzać" miejscową ludność. „Naród ruski — oświadczyli dygnitarze komitatu Marmarosz — posiada na Węgrzech wszelkie swobody i nie pragnie żadnych zmian". Rusini galicyjscy sądzą przeciwnie, że ich rodacy północno-węgierscy są przedmiotem najgwałtowniejszego wynaradawiania i ucisku. Jak widzimy, pomiędzy ludami monarchii zachodzi gruntowne nieporozumienie co do pojęcia „swobody".

Km.

Protest przeciw konfiskacie ziemi polskiej na Rusi.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga, 8 grudnia.

Pisma polskie w Rosyi publikują następującą odezwę:

Do ludności polskiej na Rusi.

Centralna Rada Ukraińska uniwersałem swym z 7-go listopada 1917 r. ogłosiła powstanie ukraińskiej Republiki ludowej. Z woli Ukraińskiej Rady Centralnej do składu terytoryum powstającego państwa ukraińskiego wejść mają między innemi ziemie, które przed rozbiorami Polski wchodząc w skład polskiej Rzeczypospolitej na podstawie dobrowolnej Unii, przez ludność polską od wieków są zamieszkałe.

Skoro wielkim celem dzisiejszej strasznej wojny jest naprawienie dotąd jątrzących się aktów przemocy i oparcia nowego międzynarodowego ustroju świata na zasadach wolności, Polski Komitet Wykonawczy na Rusi, przemawiając w imieniu przeważnej i zorganizowanej części narodu polskiego, uznawać musi określanie przed końcem wojny terytoryów i granic przez powstające organizmy państwowe za akt przedwczesny i jednostronny, aż do czasu usankcyonowania go przez miarodajne czynniki międzynarodowe. Wobec formy, jaką prawa zwierzchnicze tworzącego się państwa ukraińskiego zaczynają przybierać, zastrzeżenie to przez polski naród jak najformalniej i jak najkategoryczniej uczynionem być winno. Pierwszy bowiem akt, woli tworzącej się Republiki ukraińskiej jest aktem niebywałej w dziejach świata przemocy, aktem brutalnego gwałtu nad polską ludnością, nad jej narodowym i kulturalnym dobytkiem.

Obszar ziemi liczący przeszło 2 miliony dziesięcin, ma być polskiemu społeczeństwu zabrany. Ten obszar jest tylko **cząścią naszego narodowego dobra,** jest tą resztą, którąśmy w przeciągu lat krwawego ucisku wielkiemi wysiłkami ocalić jeszcze potrafili: Wołyń, Podole i Ukraina po rozbiorach Polski przyłączone zostały do Rosyi jako „ziemie polskie". Masowe konfiskaty, przymusowe wysiedlenie dziesiątków tysięcy polskiej szlachty i polskiego ludu rolniczego, cały szereg antypolskich praw wyjątkowych, bezlitosna systematyczna polityka autokratycznej Rosyi, zmieniły wprawdzie ówczesny polski charakter tego kraju, lecz nie potrafiły całkowicie wydrzeć Polakom najważniejszej podstawy ich istnienia — rodzimej ich, a od przodków odziedziczonej ziemi.

Polskiej ziemi broniliśmy, jako historycznej i narodowej naszej spuścizny, a nie jako majątków większych właścicieli. I nie jest winą Polaków, iż wskutek praw wyjątkowych, wyjmujących majątki polskie z normalnego biegu ekonomicznych procesów, własność polska pozostała do dziś dnia przeważnie własnością większą, nie rozdzieloną na drobniejsze, a w rękach polskich się znajdujące warsztaty pracy. Dość, żeśmy ten dobytek narodowy potrafili jeszcze uchronić przed naciskiem wrogiego nam rządu. Rząd ten autokratycznej Rosyi, rząd Murawiewów, Bibikowych, Stołypinów, po przeszło stuletniej walce z Polakami, czuł się bezsilnym wobec patryotycznego oporu polskiego społeczeństwa na Rusi. Nie zdobył się na krok ostatni, na **gwałt wywłaszczenia.** Nie odważył się na to, pomimo zakusów Berlina, pomimo przykładu, który mu dał na wieczny wstyd i hańbę rząd pruski, uchwalający wywłaszczenie ziemi polskiej w Poznańskiem. Odważyła się na to Centralna Rada Ukraińska.

Czego nie dokonały wysiłki carskiego rządu, tego dokonać pragnie jednem pociągnięciem pióra rząd, powstającej pod hasłem równości, wolności, braterstwa ludów, Ukrainy. Na akt bezprawia, nie już wywłaszczenia, lecz **stokroć jaskrawszy gwałt konfiskaty ziemi** bez żadnej ze strony nim dotkniętych winy, porwała się „Mała Rada" z 42 ludzi złożona, czyniąc bezprawie żadnemi nawet nie usprawiedliwione pozorami. Jakże inaczej wyobrażał sobie naród polski wolną Ukrainę, której szczerze po bratersku życzył lepszej przyszłości i rozwoju.

To też szczerze i otwarcie, zapowiedź strasznego gwałtu, zapowiedź konfiskaty polskiej ziemi, nazwać musi naród polski aktem nietylko krzywdzącym, nietylko niszczącym zgodę obu bratnich narodów, ale także aktem pozbawionym podstaw sprawiedliwości i prawa. Wobec całego świata cywilizowanego, wobec wszystkich państw i narodów, wyznających hasła wolności i prawa, w imieniu tej polskiej ludności, która mu obronę swych praw i interesów powierzyła, Polski Komitet Wykonawczy **zakłada przeciw zagarnięciu polskiej ziemi na Rusi formalny i uroczysty protest.** Polski Komitet Wykonawczy na Rusi nie przestaje mimo wszystko wierzyć, iż ogłoszony w uniwersale zabór polskiej ziemi nie stanie się faktem legalnym. Ta wiara jest mu konieczną jeśli nie ma być pogrzebaną na zawsze myśl zgodnego współżycia narodów, których przedstawiciele ongi na Unii Horodelskiej poprzysięgli sobie po wsze czasy miłość i braterstwo.

Rodacy! W chwili strasznej wiszącej nad nami groźby stracenia najważniejszej podstawy naszego narodowego bytu na Rusi, nie widzimy niestety tej siły i władzy, któraby nas przed gwałtem obronić mogła. Ale jest siła wyższa, siła moralna, która się musi przejawić w wyniku dzisiejszej światowej wojny. Do tej siły apelujemy i wierzymy, że musi nastać czas, w którym przejściowe gwałty za takie uznane będą i sankcyi prawa nie uzyskają.

W tej wierze Polski Komitet Wykonawczy na Rusi w ciężkiej chwili dzisiejszej wzywa ludność polską do niepoddawania się rozpaczy. Powinniśmy tem mocniej, tem sprawniej, zespolić nasze siły, celem wyczerpania wszelkich legalnych środków obrony, jakie nam jeszcze pozostają.

Da Bóg — jeszcze nie zginiemy.

Polski Komitet Wykonawczy na Rusi.

W Kijowie 9 (22) listopada 1917 r.

Rzeczy polskie.

Polacy w Rosyi uznani za obywateli polskiego państwa.

Z licznych wiadomości, jakie nadchodzą z tamtej strony linii bojowej, wiadomo już, że wobec zrzeczenia się Królestwa Polskiego przez rewolucyjny rząd rosyjski, rodacy nasi, przebywający w tej chwili w Rosyi, uważają siebie już za obywateli państwa polskiego, których prawowita władza znajduje się w Warszawie i ogłosili neutralność swą wobec domowych walk i przewrotów rosyjskich. Obecnie nadchodzą wiadomości, że na tem samem stanowisku stoi i rząd bolszewicki, traktując Polaków z Królestwa na równi z wszystkimi innymi cudzoziemcami. Świeżo zostało zadokumentowane przy sposobności rekwizycyi pewnych przedmiotów dla armii: Polacy, jako nierosyjscy już obywatele, zostali od nich uwolnieni, podobnie jak obywatele innych obcych państw. Mieli jedynie obowiązek wykazać się poświadczeniem swej polskiej przynależności państwowej od komisyi likwidacyjnej. O traktowaniu Polaków, jako cudzoziemców, świadczy ponadto fakt jeszcze znamienniejszy, że na granicy przy wyjeździe z Rosyi urzęduje, obok przedstawicieli rosyjskich władz wojskowych i przedstawicieli państw koalicyjnych, także oficer polski, który załatwia formalności paszportowe przejeżdżających Polaków. W ten sposób zasada państwowości polskiej weszła faktycznie w życie.

„Białopolacy".

Jako ciekawy przyczynek do skomplikowanej kwestyi obszarów litewsko-białoruskich ukazała się broszura M. Świechowskiego p. t. „Żywioł polski na ziemiach litewskich". Autor zajmuje się szczególnie obszernie charakterystyką ludu białoruskiego i wykazując z jednej strony jego całkowity brak własnych tradycyj politycznych i poczucia odrębności, z drugiej silne uczuciowe i kulturalne ciążenie do polskości — pisze:

„Na tym poziomie kulturalnym, na którym znajduje się główna masa białoruska, w świadomości samookreślenia decydującą rolę odgrywa światopogląd religijny. Nieskomplikowany jeszcze umysł pierwotny stara się uprościć złożoność przejawów otaczającego go życia. Zjawiska społeczne, najsilniej go uderzające w przeciwstawianiu się swojem, jak katolicyzm i prawosławie, pol-

---

Prasa jako narzędzie w ręku „Ostmarkenvereinu".

3

LICZBY, KTÓRE W „OSTMARKENVEREINIE" OZNACZAJĄ NAZWISKA.

Regularnie i planowo prowadzone obrabianie opinii publicznej przez prasę spoczywa w ręku t. zw. jeneralnych sekretarzy czyli płatnych agitatorów Towarzystwa, kilku członków zarządu i kilku młodych hakatystycznych „uczonych", którzy na tej drodze zdobywają sobie ostrogi dla przyszłej — karyery, albo którzy już ją sobie zdobyli od r. 1902 nie wymienia się w protokołach i w wewnętrznej korespondencyi Towarzystwa pełnych nazwisk pewnych jego stałych działaczy, ministrów i w grę wchodzących naczelników władz, tylko zastępuje się je umówionemi liczbami, tak że nie wtajemniczony nie może wiedzieć, o kogo w danym razie chodzi. Przypadek zrządził, że należę do wtajemniczonych bez wiedzy i wbrew woli Tiedemanna i jego ludzi. Znam więc liczby, które oznaczają nazwiska głównych działaczy hakatyzmu. I tak twórca i dusza całego „Ostmarkenvereinu" v. Tiedemann ma cyfrę 21, jego pierwszy zastępca, radca „sprawiedliwości" Wagner — 31, drugi zastępca prezesa, „dyplomata" Towarzystwa Raschdau — 32, nadzwyczaj gorliwy członek zarządu głównego, autor niezliczych artykułów i licznych broszur antypolskich, pozasłużbowy pułkownik nazwiskiem Cardinal v. Widdern, którego nienawiść do Polaków jest równie wielką jak jego późny wiek, ma liczbę 106. Famulus Tiedemanna, jeneralny sekretarz zarządu głównego v. Schoultz figuruje w aktach jako numer 28, jego zastępca, pozasłużbowy major Blume nr. 27 a, jeneralny sekretarz na Poznańskie Vossberg nr. 38 b, jeneralny sekretarz na Zachodnie Prusy, pozasłużbowy pułkownik Schreiber w Gdańsku nr. 110, wspomniany już poprzednio profesor uniw. berlińskiego Brunner 32 a, inspektor szkolny w Coepenicku pod Berlinem były pastor na Mazurach, pomysłowy obecnie organizator szkolnictwa w Łodzi, Sakobielski, ma numer 121. Minister rolnictwa bar. Schorlemer figuruje jako numer 73, b. prezes komisyi kolonizacyjnej Gramsch, który funduszami publicznemi subwencyonował różne roboty p. Tiedemanna, nr. 18. Naczelni prezesi Księstwa, Prus Zachodnich, Prus Wschodnich i Pomorza nazywają się krótko: 11—Posen, 11—Danzig, 11—Königsberg, 11—Stettin. **Także cesarz ma swój numer, mianowicie — 58.** Jeżeli więc w protokóle czytamy np.: 21 proponuje wysłanie deputacyi do 73, to znaczy to w niemasońskim języku: v. Tiedemann proponuje wysłanie deputacyi do ministra rolnictwa bar. Schorlemera, a jeżeli czytamy, że 32 wnosi o przesłanie osobnego pisma do 58, to znaczy to, że „dyplomata" „Ostmarkenvereinu" Raschdau żąda przesłania takiego a takiego pisma wprost **cesarzowi.**

SŁUŻBA PRASOWA.

Służbę więc prasową pełnili lub pełnią płatni jeneralni sekretarze Towarzystwa: Schoultz (nr. 28) w Berlinie, Vossberg (38 b) w Poznaniu, pozasłużbowy jenerał v. Paczensky und Trenczyn we Wrocławiu, pozasłużbowy pułkownik Schreiber (nr. 110) w Gdańsku i przeniesiony z Berlina do Królewca pozasłużbowy kapitan Boehm (130), dalej członkowie zarządu głównego Raschdau (32), pozasłużbowy pułkownik Cardinal v. Widdern (106) i radca, z przeproszeniem, sprawiedliwości Wagner (31), specyalny redaktor wydawnictw „Ostmarkenvereinu" dr. Hunkel (107), nadto cały szereg hakatystycznych świeczników „nauki" jak prof. Bernhard, prof. Hötzsch, dr. Zechlin, prof. dr. Albert Dietrich, dr. Fryderyk Swart, dr. Wilhelm Christiani, dr. Eryk Kenp, dr. Wegener, w Wiedniu profesor Samassa. Sędziwy prześladowca nasz pozasłużbowy pułkownik Cardinal v. Widdern pisze niezmordowanie przeciw nam broszury, Raschdau, pełni antypolską służbę „dyplomatyczna" w prasie i z artykułami jej osobiście chodzi po gabinetach ministeryalnych, 38 a — Posen systematycznie obrabia wpływową „Schlesische Ztg.", a prasę Westfalii i Nadrenii urabiał przeciw tamtejszej emigracyi polskiej inspektor policyjny (!) Goehrke w Bochum, dawniej urzędnik policyjny w Poznaniu, któremu tak się pomieszał rząd właściwy z pobocznym, że swoje sprawozdania posyła do zarządu głównego „Ostmarkenvereinu" w Berlinie w kopertach urzędowych, zaopatrzonych drukiem: „Frei laut Avers".

Role odnośnych informatorów prasy i fabrykantów artykułów antypolskich dokładnie były rozdzielone a nad całą tą podszczuwającą robotą czuwał sam wysoki szef rządu pobocznego, to podniecając, to korygując chybione sztuczki prasowe swoich zapłaconych i dobrowolnych współszermierzy w wielkiem dziele nienawiści.

NAWET BIURO WOLFFA NA USŁUGACH „OSTMARKENVEREINU".

Jest w Niemczech i poza granicami Niemiec cały legion gazet, odbierających pokarm antypolski z biura prasowego „Ostmarkenvereinu", co nikogo już dziwić nie powinno, jeżeli się dowie, że i telegraficzne biuro Wolffa w Berlinie, żywiące swemi wiadomościami tysiące gazet, przystąpiło do tego Towarzystwa.

W protokóle posiedzenia wydziału wykonawczego zarządu głównego „Ostmarkenvereinu" z 15 kwietnia 1913 czytamy w tym względzie dosłownie:

„Nr. 16 protokółu: 28 (scil. jeneralny sekretarz Schoultz) donosi, że **Wolffa Biuro Telegraficzne,** Towarzystwo Akcyjne, **przystąpiło do „Ostmarkenvereinu" jako członek zbiorowy".**

Czy biuro Wolffa może wobec tego uchodzić jeszcze w sprawach polskich jako bezpartyjne, pokatnym wpływom nieprzystępne źródło politycznych wiadomości?

(Ciąg dalszy nastąpi),

skość i rosyjskość, umieszcza na dwóch przeciwstawnych sobie biegunach, identyfikując te, które znajdują się po jednej i tej samej stronie. Tak też w świadomości pierwotnej nastąpiło utożsamienie katolicyzmu z polskością, a prawosławia z rosyjskością. Zmuszony do samookreślenia „Białorusin-katolik“ powiada, że jest „polskiej wiary“, w przeciwstawieniu do sąsiada prawosławnego — „ruskiej wiary“. Używając w życiu potocznem mieszanej gwary polsko-białoruskiej, w chwilach uroczystych, w stosunku do Boga, w kościele, używa mowy polskiej i z fanatyzmem, zdolnym do ofiar, broni się przeciwko zakusom rządu zastąpienia jej w dodatkowem nabożeństwie językiem rosyjskim lub białoruskim. Zamach na język polski w kościele uważa za zamach na świętość swych najgłębszych uczuć religijnych. W życiu społecznem tak zw. „Białorusin-katolik“ poczuwa się do solidarności całkowitej z ludnością polską, na posłów polskich oddaje głosy, razem z Polakami znosi prześladowania za tajne szkoły polskie i silniej się czuje związany z polskością, niż ze swem otoczeniem białoruskiem prawosławnem. To też i rząd rosyjski, o ile chodzi tylko o praktyczne zastosowanie, traktuje go na równi z Polakami. Dlatego też bliżsi będziemy prawdy, o ile rubryki polską i tk. zw. „Białorusinów-Polaków“, których tu z równem prawem moglibyśmy nazwać „Białopolakami“, złączymy — i tę połączoną rubrykę uważać będziemy jako wyraz polskości kraju“.

Autor pomija tu co prawda wykluwający się ostatnimi czasy ruch narodowy białoruski, który, aczkolwiek wątły, a w wielu wypadkach forsownie forytowany zzewnątrz, nie może nie być brany zupełnie w rachubę. Niemniej w wywodach p. Świechowskiego jest bardzo wiele słuszności. Do obszarów białoruskich niepodobna przykładać zwykłego szablonu narodowościowego i tylko brutalnie bezduszna doktryna mogłaby przejść do porządku nad zdecydowanem lgnięciem ludu białoruskiego do Polski.

Czy Polacy uczestniczyli w wojnie?

Poseł Korfanty, przemawiając w sejmie pruskim podczas obrad nad projektem reformy ustawy sejmowej, dał ciętą odpowiedź tym politykom niemieckim, którzy, nie mogąc strawić obrotu, jaki przybrała kwestya polska, starają się osłabić jej szanse różnymi, niedorzecznymi zarzutami pod naszym adresem. Między innemi, jak wiadomo, wysunęli oni zarzut „niewdzięczności“, oraz argument, że Polacy „nie przyczynili się niczem do zwycięstwa“. Odpowiadając posłowi Lüdekemu, rzekł mówca polski:

„Poseł Lüdeke skarży się na „niewdzięczność“ Polaków i robi im zarzut z tego, że Polacy w tem państwie, proklamowanem przez rząd niemiecki, jako rzekomo niezależne, żądają zastępstwa zagranicznego. Powiada on, że ponieważ Polacy nie uczestniczyli w wojnie nie mogą też uczestniczyć w rokowaniach pokojowych. Pan Lüdeke, jak i pan Heydebrand, pragną, aby to rzekomo niezależne Królestwo Polskie było narzędziem politycznem w ręku niemieckiem i przedmiotem wyzysku niemieckiego. Jako Niemiec, pan Lüdeke pod żadnym warunkiem nie powinien robić Polakom zarzutu z tego, że w wojnie nie uczestniczyli. Wiedzieć bowiem powinien, że wbrew swej woli musieli walczyć. Owe 700.000 robotników polskich przymusowo w tem państwie zatrzymanych i traktowanych jak niewolnicy, umożliwia Niemcom prowadzenie tej wojny. Bez nich wojna ani dzień dłużej trwaćby nie mogła. Za 2 i pół miliarda marek wywieźli Niemcy towarów i płodów rolnych z biednego Królestwa Polskiego, umożliwiając sobie w ten sposób dalsze prowadzenie wojny“.

W pojęciu każdego uczciwego człowieka nie potrzeba dopiero „zasługiwać się“ na to, aby otrzymać z powrotem zrabowane prawa. Niemniej dobrze się stało, że poseł Korfanty przypominał wszechniemieckim patryotom, że bez Polaków nie osiągnęliby byli Niemcy tego, co mają dziś w ręku.

Nierówna miara.

Pilnie czytając gazety wiedeńskie, codziennie prawie znajduje się dowody ogromnego pokrzywdzenia miast galicyjskich na rzecz innych miast monarchii. Obecnie rozdziela się w Krakowie marmoladę. Pierwotnie rząd zapowiedział i krakowski magistrat ogłosił, iż przydział wynosić będzie po 1 kg. na osobę na sześć tygodni. Naiwni ucieszyli się, inni nauczeni doświadczeniem przyjęli tę zapowiedź obfitego przydziału więcej sceptycznie. W rezultacie przydział nastąpił, ale po 1 kg. na rodzinę, bez względu na ilość jej członków. Tak było w Krakowie. Ma się rozumieć zupełnie inaczej było w... Wiedniu. Jak donoszą pisma wiedeńskie, przydzielono tam po pół kilograma na osobę, nadto każde dziecko otrzymało dodatek po ćwierć kg. Tem samem na rodzinę wypadło przeciętnie p o t r z y kg. Miarodajne sfery uważają, jak z powyższego zestawienia wynika, że żołądki Krakowian są trzy razy mniejsze, niż te same organa Wiedeńczyków.

Na ostatnim targu wiedeńskim znowu panowały „nadmiary“. Urzędowy komunikat stwierdza, że panował nadmiar mięsa wołowego najlepszej jakości, a więc nie takich niedobitków krowich, jakie Kraków w ostatnich czasach otrzymywał. Dalej był nadmiar mięsa baraniego, oraz wędlin. Ten ostatni został spowodowany dowiezieniem 10.000 kg. wędlin z Królestwa Polskiego. Również bardzo obficie zaopatrzony został Wiedeń w różnego rodzaju drób, w czem znowu prym wiodły polskie gęsi.

Sprawozdanie urzędowe wiedeńskie skarży się tylko na brak jaj. My ich tu także nie mamy, a te, które dostajemy, są znacznie droższe, niż nasze galicyjskie jaja sprzedawane w Wiedniu. Skrzynia bowiem jaj galicyjskich, wedle sprawozdania targowego, zamieszczonego w „N. Fr. Presse“ z dnia 12 bm., kosztuje tam loco dworzec, a więc już z policzeniem kosztów przewozu kor. 430, zaś w Krakowie za taką samą skrzynię płaci się K. 482. Byłoby wskazanem, aby interesowane czynniki wyjaśniły, w czem tkwi podstawa do tak bardzo różnego obliczenia wartości galicyjskich jaj dla konsumentów wiedeńskich a dla Krakowian? Czyżby przewóz z tego samego miejsca do Wiednia?

Wobec tych faktów, a możnaby ich codziennie całe litanie przytaczać, sprawa pokrzywdzenia miast galicyjskich pod względem aprowizacyi przedstawia się już zupełnie wyraźnie jako rozmyślnie stosowany system, przeciwko któremu musimy się jak najenergiczniej zastrzedz. Władze krajowe mają dość środków na to, aby przeciwdziałać temu systemowi i oczekujemy, że je jak najenergiczniej zastosują. Podczas gdy miasta, żyjące wprost naszym kosztem, opływają we wszystko, my w obecnej chwili stoimy wobec faktu, że na Święta nie będziemy mieli ani białej mąki, ani ryb, ani jaj, nie mówiąc już o maśle, wędlinach lub wreszcie o opłatkach. Sklepy nasze są puste, podczas gdy gdzieindziej dzięki systematycznemu ogołacaniu nas, panuje n a d m i a r.

Pocieszać się możemy tylko jedną rzeczą. Może wskutek popłochu, jaki zapanował na „czarnej“ giełdzie żywnościowej z racyi rokowań pokojowych z Rosyą, wypłyną na widownię przed Świętami towary skrzętnie dotychczas ukrywane „na lepsze czasy“. Ceny ich z dnia na dzień spadają. Po sklepach i restauracyach zaczynają się coraz częściej pojawiać pośrednicy oferujący różne „okazye“. Władze nasze walczące z lichwą żywnościową mają teraz bardzo wdzięczne pole do wyłapywania takich chomikowych pośredników i kontrolowania ich okazyjnych ofert. O ile powyżej wspomniany „system“ nie ułatwi im wywozu tych chomikowych zapasów z kraju, może doczekamy się z nich jakowejś pociechy.

KRONIKA.

NIEDZIELA 16 Euzebiusza	Wschód słońca o godz. 7.34 r. Zachód „ „ 3.37 w. Długość dnia godz. 8, m. 06. Najn. ciepłota —2.7, najw. +0.7 Prognoza: Pochmurno.

Z miasta.

WOJENNY DODATEK DLA NAUCZYCIELSTWA. Rada szkolna krajowa otrzymała 12 grudnia b. r. urzędowe zawiadomienie o zatwierdzeniu przez cesarza uchwały galicyjskiego Wydziału krajowego, dotyczącej przyznania nauczycielom szkół ludowych wojennego dodatku drożyźnianego na rok 1917/18. Asygnata tych dodatków jest w toku.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART CUKROWYCH. Namiestnictwo przedłużyło ważność kart cukrowych z listopada do końca grudnia b. r. Osoby, które posiadają niezrealizowane karty cukrowe z listopada, mogą się zgłosić we właściwych biurach okręgowych dla kart kontrolnych, celem zaopatrzenia tych kart odpowiednią klauzulą przedłużenia, oraz podpisem kierownika i stampilą odnośnego biura.

JUBILEUSZ RAPACKIEGO W KRAKOWIE. Sceny polskie obchodzą w miesiącu obecnym jubileusz 50-letniej pracy artystycznej Wincentego Rapackiego, nestora aktorów polskich. Imię Rapackiego jest czemś więcej, niż synonimem talentu i tryumfów — jest ono jakby sztandarem wiernej, szlachetnej pracy dla sztuki polskiej. Dla trzeciego pokolenia aktorów jest on wzorem i przykładem. Kraków nie może nie wziąć udziału w tem święcie: scena krakowska, Stary teatr był kolebką talentu Rapackiego, tu rozpoczęła się sława jubilata. Świadoma tego dyrekcya teatru miejsk., postanowiła zgodnie uprzytomnić jubileusz znakomitego artysty przez wystawienie w teatrze przy ul. Rajskiej jednego z najcelniejszych utworów dramatycznych Rapackiego: „O d s i e c z W i e d n i a“, widowiska, nagrodzonego pierwszą nagrodą na konkursie 1883 roku, rozpisanego ad hoc rocznicy wiedeńskiej.

Dyrekcya nie wątpi, że w dzień ten (21 b. m.) drugi teatr nasz wypełni się wielbicielami talentu Rapackiego i że wieczór ten będzie hołdem Krakowa dla zasług i wielkiego talentu tego mistrza sztuki scenicznej.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po południu zawsze mile witana „Moralność pani Dulskiej“ G. Zapolskiej z p. Czarnecką, niezrównaną w roli tytułowej; wieczorem doskonała komedya K. Zalewskiego — „Przed ślubem“, która w drugim już sezonie cieszy się niesłabnącem powodzeniem, dzięki koncertowej grze pp. Jarszewskiej, Kosmowskiej, Feldmana, Bończy, Noskowskiego, Jednowskiego i in. Jutro po raz szósty „Walka kobiet“.

Przygotowania do sobotniej premiery są w pełnym toku. Będzie nią wznowiony po latach „Cyrulik sewilski“ Beaumarchais'go, nie znany prawie u nas, jako komedya. Obecnie przyswojony scenie polskiej, dzięki świetnemu przekładowi Boy'a, wzbogaci niewątpliwie na stałe o jedno arcydzieło repertuar naszego teatru. Krakowskie przedstawienie „Cyrulika sewilskiego“ urozmaicone będzie muzyką w części z opery Rosiniego, a częścią starymi utworami ze współczesnej mu twórczości. Obsadę tworzą pp.: Solska-Grosserowa (Rozyna), Feldman (Bartolo), Noskowski (Bazyli), Węgierko (Almawiwa) — z p. Zelwerowiczem, reżyserującym sztukę i kreującym Figara.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po południu komedya kontuszowa J. I. Kraszewskiego — „Miód kasztelański“, wieczór „Wesele Fonsia“, cieszące się niesłabnącem powodzeniem od dwóch sezonów. Jutro „Piękna Helena“ z p. Miłowską w partyi tytułowej.

KONCERT ERIKI MORINI. Erika Morini w przejeździe z Budapesztu do Krakowa, uległa przeziębieniu i dlatego koncert, zapowiedziany na niedzielę dnia 16 b. m., który w naszem mieście wywołał tak wyjątkowe zainteresowanie — zostaje przesunięty na 20 b. m. — Bilety z datą 16 b. m. zachowują ważność.

PORANEK TATRZAŃSKI odbędzie się dziś, t. j. w niedzielę 16 b. m. w sali Tow. lekarskiego o godzinie 11 przed południem. W części ilustracyjnej wystąpi Wanda Jarszewska, art. teatru miejskiego. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

KURS PRACY SPOŁECZNEJ W STOWARZYSZENIACH. Staraniem Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego i Związku słuchaczek U. J. „Jedność“ odbędzie się w połowie stycznia przyszłego roku w Krakowie „Kurs pracy społecznej w Stowarzyszeniach“. Kurs odbędzie się w formie wykładów, które ujmą i oświetlą istotę i cel pracy w Stowarzyszeniach i Związkach społecznych, wyniki jej u obcych i u nas, jej organizacyę, wreszcie jej systemy i środki pomocnicze. Wykłady objaśnione będą odpowiednimi okazami, jak i zwiedzaniem Związków i Zrzeszeń społecz. i ich urządzeń w Krakowie. — Celem kursu będzie rozbudzenie wśród naszej inteligencyi zajęcia się i zrozumienia dla celowej i systematycznej pracy społecznej w Stowarzyszeniach, jak i podanie jej pewnych i wypróbowanych wzorów tej pracy. Szczegóły kursu zostaną w swym czasie podane do wiadomości publicznej w drodze prasy.

ASYGNATY NA WĘGIEL. Asygnaty na węgiel wydawać będą okręgowe biura węglowe, począwszy od dnia 12 grudnia (poniedziałek) b. m., osobom nieposiadającym żadnych zapasów węgli, według porządku alfabetycznego nazwisk: A—H w poniedziałek, I—Ł we wtorek, M—P we środę, R—S we czwartek, T—Z w piątek.

Osoby, których pobór węgli przypadnie na dzień świąteczny, mają zgłaszać się w następnym dniu powszednim. Asygnaty wydaje się tylko za przedłożeniem kart chlebowych.

POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ i przemysłowej w Krakowie odbędzie się we wtorek 18 b. m. o godzinie 4 po południu w sali obrad Izby. Porządek dzienny obrad jest następujący: Sprawozdanie prezydyum; sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia; powołanie nowych członków Izby; zamianowanie członków korespondentów; zatwierdzenie przez ministerstwo handlu budżetu Izby za rok 1917; propozycye na asesorów handlowych dla sądu obwodowego w Rzeszowie; propozycye na cenzorów wekslowych dla filii Banku austro-węgierskiego; wybór zastępcy członka państwowej Rady kolejowej; sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej; wnioski i interpelacye.

ZAKAZ RZUCANIA CONFETTI. Magistrat przypomina, że w Krakowie zakazano, ze względu na porządek publiczny i bezpieczeństwo osób, rzucania papierkami (confetti) na ulicach i placach miejskich.

Z Polski i ze świata.

HOŁD DLA ARCYPASTERZY. „Kuryer Lwowski“ donosi: We wtorek 11 b. m. delegacya katolickich Stowarzyszeń kobiecych udała się do Arcypasterzy naszych, aby złożyć hołd obu dostojnikom kościelnym, tak solidarnym zawsze w wybitnej działalności swej społecznej i patryotycznej.

Kilkadziesiąt osób, reprezentujących katolickie kobiece Zrzeszenia lwowskie, zebrało się w pałacu u ks. arcybiskupa Bilczewskiego. Ks. Andrzejowa Lubomirska przemówiła imieniem zgromadzonych, dziękując za wszelkie dobro, spływające na społeczeństwo nasze z miłującego ojcowskiego prawdziwie serca Arcypasterza, cenne szczególnie w ciężkiej dobie wojennej.

Ks. Arcybiskup podziękował w serdecznych słowach, błogosławiąc pracom Stowarzyszeń, zachęcając do trwania w dobrych dziełach.

Następnie zgromadzenie, w tym samym składzie, udało się do drugiego naszego Arcypasterza, ks. arcybiskupa Teodorowicza, niosąc mu winny hołd za niesienie wysoko sztandaru idei narodowej i za podniosłe, a śmiałe stanowisko, zajęte przedewszystkiem w mowie, wygłoszonej 30 października b. r. w austryackiej Izbie panów. Hołd wyrażony został w adresie, odczytanym przez przewodniczącą Kongregacyi Ziemianek pod wezwaniem Matki Boskiej Kochawińskiej, której ks. arcybiskup Teodorowicz jest założycielem i najwyższym kierownikiem.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA WE LWOWIE. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady gospodarczej przedstawiono sprawozdanie z państwowej akcyi zapomogowej w stolicy kraju. Wedle podanych tam cyfr od początku akcyi do końca listopada b. r. wydano publiczności bonów na produkta surowe w ilości 9,310.867, wartości 2,981.767 koron. Prócz tego wydano bonów na obiady 3,203.437, wartości 2,537.022 koron, zaś obiadów bezpłatnych od początku czerwca do końca listopada b. r. wydano 687.728. Razem wydało miasto dotychczas 12,554.304 bonów, łącznej wartości 5,518.784 koron.

Dalej dostarczono pomocy licznym zakładom w formie artykułów żywnościowych, wydawanych w naturze przez miejski Zakład aprowizacyjny.

Ogółem dotychczasowy wydatek z funduszu akcyi doraźnej pomocy państwowej we Lwowie wynosił kwotę 6.197.078 koron, nie wliczając w to kosztów urządzenia kuchen, tudzież kosztów administracyjnych. Prócz tego na ostatnio przedsięwziętą przez zarząd miasta akcyę śniadań dla młodzieży szkolnej w 59-ciu szkołach średnich i ludowych Zakład aprowizacyjny wydał na czas od 12 do 22 grudnia b. r. dla 9248 uczniów 518 kg. cukru, 1388 kg. marmelady i 23 kg. herbaty.

Na skutek odpowiedniego wniosku jednego z zebranych uchwalono zaprowadzić bony na węgiel i wydawać je specyalnie m. zakładom dobroczynnym.

O POWRÓT DO KRAJU. Z Kopenhagi pisze nam nasz korespondent: W Rzeczycy na Inflantach powstał komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich partyjnych i społeczno-kulturalnych organizacyj, który przyjął na siebie na naszych kresach obronę interesów polskich. Komitet ogłosił odezwę, w której powiada między innemi: „Jedną z pierwszych i najważniejszych naszych czynności jest rozpoczęcie starań o otwarcie granicy rosyjsko-niemieckiej dla powrotu, choćby części, polskich uchodźców na Litwę i do Polski. Wobec anarchii, ogarniającej całą Rosyę, grozi głód i śmierć tysiącom wygnańców polskich, dlatego jedynem zabezpieczeniem rodaków naszych od dzisiejszych klęsk byłaby możność powrotu do kraju. Nie przewidujemy opozycyi ze strony rządu rosyjskiego, gdyż wojna z Niemcami, wobec zawichrzeń wewnętrznych, jakby zawieszona, lecz czy się zgodzą na nasz projekt Niemcy? W zasadzie, pozwalając pod pewnymi warunkami na powrót przez Sztokholm, nie powinien on u nich trafić na opozycyę, tembardziej, jeśli ów projekt zostanie poparty przez Radę regencyjną. Zwracamy się zatem z najusilniejszą prośbą o natychmiastowe podjęcie odpowiednich starań dla przepuszczenia w rejonie dyneburskim zabranych tu wygnańców via Rzeczyca—Dźwińsk—Wilno“.

ZE STANISŁAWOWA piszą nam: Po trzech tygodniach kompletnego braku chleba, poczęły tut. piekarnie znowu chleb wypiekać. Przyszedł bowiem jeden wagon mąki, który wystarczył na 3 dni. Dnia 4 bm. był pierwszy tej zimy mróz a nazajutrz spadł śnieg. Od tego dnia trzyma bez przerwy mróz, który w nocy dochodzi do 15° C.

Ukazała się statystyka osób zabitych pociskami wojennymi w czasie ostatniej inwazyi rosyjskiej w samem mieście Stanisławowie, która przedstawia się w sposób następujący: w r. 1916 zginęło osób 20 w tem chrześcijan 11, żydów 9, dzieci 6, dorosłych 14, płci męskiej 13, żeńskiej 7; w r. 1917 zginęło osób 21 w czem chrześcijan 11, żydów 10, dzieci 10, dorosłych 11, płci męskiej 10, żeńskiej 11. Razem zginęło osób 41, z czego chrześcijan 22, żydów 19, dzieci 16, dorosłych 25, płci męskiej 23, żeńskiej 18.

Z MIECHOWA piszą do nas: W miejscowej sali teatralnej, w gmachu poklasztornym, odbyło się 13 grudnia przedstawienie amatorskie na rzecz biednej dziatwy miasta Miechowa. Dzięki energii komitetu organizacyjnego, oraz umiejętnej reżyseryi p. W. Niezabitowskiego, odegrane trzy obrazki sceniczne: „Noc w Belwederze“, Moja córeczka“ i „Chrapanie z rozkazu“ wypadły nader udatnie, jednając amatorom-wykonawcom zasłużone oklaski publiczności, która szczelnie zapełniła salę teatralną. Ze względu na humanitarny cel przedstawienia, oraz biorąc pod uwagę, że już w przeddzień bilety były rozprzedane, postanowiono powtórzyć przedstawienie w niedzielę 16 b. m.

TRAGEDYA RODZINNA WE LWOWIE. „Wiek Nowy“ z dnia 15 b. m. donosi: W ostatniej chwili przed zamknięciem numeru dowiadujemy się o okropnym dramacie rodzinnym, który rozegrał się w naszem mieście. Oto żona znanego w szerokich kołach, zwłaszcza mieszczańskich, inżyniera, Pillerowa, celnymi strzałami z rewolweru zabiła dwoje swoich dzieci: 14-letniego chłopca i 10-letnią dziewczynkę, poczem sama odebrała sobie życie.

Szczegółów wstrząsającego dramatu na razie brak. Powodem strasznego czynu był niewątpliwie, graniczący z obłędem, rozstrój nerwowy wywołany przejściami wojennemi.

POŚCIG ZA BANDYDATAMI. Jak donosiliśmy w dniach 6, 7 i 8 bm. odbyła się w kilku powiatach zachodnio-galicyjskich od Białej aż do Myślenic wielka obława policyjno-wojskowa za szajką niebezpiecznych bandytów. Obława oczyściła prawie gruntownie powyższe okolice od niebezpiecznych mętów społecznych. Aresztowano około 100 podejrzanych osobników, których odstawiono do Wadowic. Z liczby tej oddano sądowi obrony krajowej w Krakowie 22 dezerterów wojskowych, a podejrzanych równocześnie o inne czyny karygodne. Z bandy dezertera Fr. Prystala, który stał na czele poszukiwanych zbrodniarzy, aresztowani zostali: Wacław Bogunia, podejrzany o zamordowanie włościanina Mikołajczyka w Krzeszowie, Antoni Syc, Jan Świątek, wreszcie Feliks Dąbrowa, uczestnik mordów seksualnych, a w końcu Józef Kulisz. Samego Prystala na razie jeszcze nie aresztowano. W ręce władz wpadł także w czasie obławy Franciszek Korona z Podgórza, aresztowany w lasach pod Kętami. Jest on podejrzany o rozbicie kasy ogniotrwałej w pewnej instytucyi na prowincyi i współudział w kradzieży 80.000 K.

Z powiatów: wadowickiego, bialskiego i oświęcimskiego wydalono bandę cyganów, złożoną z 32 osób, którzy kradzieżami szerzyli popłoch między ludnością wiejską. Wreszcie do starostwa wadowickiego odstawiono 7 cyganów i żydów pod zarzutem niestawienia się do przeglądu wojskowego. Ludność wiejska w czasie obławy pomagała w poszukiwaniu bandytów.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYSTAWA INWALIDÓW WOJENNYCH. Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem wystawy i sprzedaży gwiazdkowej robót, wykonanych na oddziale leczenia pracą wojennej szkoły inwalidów wojennych, przy Alei Mickiewicza l. 7. Wystawa otwarta od godz. 11 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu. Wystawę zwiedziło dotychczas przeszło 2000 osób.

WYSTAWA GWIAZDKOWA „CZWÓRKI“ (ul. Sienna l. 2) zostanie otwarta 16 grudnia. Wystawa ta stanowi pierwszorzędną atrakcyę Krakowa.

W SPRAWIE PROGRAMU NAUKI DLA SZKOŁY POWSZECHNEJ. W poniedziałek 17 b. m. odbędzie się o godz. 7 wieczór zebranie Tow. N. S. W. łącznie z komitetem szkolnym Związku pol. naucz. ludowego, w sprawie geografii. Referenci pp. Morecki i Sławomirski. Zebranie odbędzie się w sali Związku P. N. L., Rynek 29, II p.

„KONIK ZWIERZYNIECKI“. Zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich P. T. amatorów fotografów, by zechcieli mi łaskawie użyczyć kliszy lub gotowych zdjęć, przedstawiających obchód „Konika zwierzynieckiego“ w takiej formie, w jakiej on się dzisiaj odbywa. Zebrałem dużo ilustracyj porównawczych do tego dawnego obchodu, znanego powszechnie w całej Europie, obecnie zaś pragnąłbym jeszcze uzyskać kliszę z dzisiejszej zabawy dla lepszego porównania.

O łaskawe pod tym względem informacye jak najuprzejmiej upraszam pod adresem. Dr F r. G a w e ł e k, Kraków, Wawel 7 (Muzeum etnograficzne).

KOŁO KOBIET TOW. POMOCY PRZEMYSŁOWEJ otwiera w dniu 17 b. m. kram z wyrobami krajowymi, nadającymi się na podarki gwiazdkowe, w Rynku gł. od ul. Szewskiej. Pragnąc przyjść z pomocą osobom, które produkują rzeczy wchodzące w zakres przemysłu domowego, chętnie przyjmujemy ich wyroby do kramu. Bliższych informacyj udziela Biuro Koła ul. Grodzka 13, I. p. w godz. między 4—6 popoł.

NEKROLOGIA.

† A n n a z Zielińskich J a r o s ł a w o w a P i e n i ą ż k o w a zmarła dnia 14 b. m. we Lwowie. Jako właścicielka znacznego majątku w sandeckim, była prawdziwą matką, dobrą panią i opiekunką ludu. Później, gdy los zagnał ją do innej, a ciężkiej pracy w mieście, zawsze zdołała zachować niewzruszoną pogodę umysłu i niecodzienne przymioty duszy, więc też kochali i szanowali ją wszyscy. Znojnym i pracowitym był żywot ś. p. Pieniążkowej, która przeszła przez życie, czyniąc innym dobrze, a zapominając o sobie.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA LITWĘ: Uczenice 5 klasy gimn. Dr Lewickich, dochód z wieczorku 329 K 18 h; X. Wojciech Parysz 10 K 70 h; Roman Nowak 39 K. zebrane przez młodzież szkoły 4-klasowej w Kamionniu podczas obchodu Kościuszkowskiego; „Anonimowo z Zurychu“ 24 K 68 h; Komitet obchodowy Tow. Kościuszkowskiego w Kozach 111 K. zebrane na obchodzie uroczystości Kościuszkowskich w parafii Kozy.

NA K. B. K.: Henrykostwo Szarscy 200 K z okazyi tygodnia na ten cel przeznaczonego; Sekcya utrzymania dróg Dolina 1000 K; X. Antoni Ziemba z Podbuża 15 K od parafian z Majdanu złożone przy wypłatach zasiłków wojskowych; Seminaryum naucz. żeńskie im. św. Rodziny 52 K; I. G. 40 K; K. Rowiński, Tryest 100 K; Bojarski 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Aleksandra Godska; J. Łobaczewska 10 K; Szkoła im. Konarskiego kl. IV a w dniu imienin gosp. klasy 26 K; Sodalicya uczenic Seminaryum św. Rodziny 100 K z wieczorku; X. Józef Ramocki, prob. z Głogowa 100 K. Łastawiecka, Dołuszyce, 100 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mikołaja Rydla; A. Pfleger 20 K; Uczniowie klasy VII gimn. VI w Krakowie (na Podgórzu) 50 K jako dziesiąta część czystego dochodu z wieczorku urządzonego ku czci A. Mickiewicza; Marya Adamczykowa 10 K; A. Wojciechowski od urzędników Tow. Wzajemn. Ubezp. w Krakowie 117 K 68 h; Wiktor Gablenz dla dzieci dotkniętych jaglicą 100 K.

NA POLSKIE ŻŁÓBKI IM. H. SIENKIEWICZA: Zofia Wróblewska 20 K.

NA SZKOŁY POLSKIE NA LITWIE: Urząd parafialny w Bierdziedzy z przedstawienia młodzieży handl. 30 K; Z okazyi 100-letniej rocznicy śmierci Kościuszki dziatwa szkoły wydz. żeńsk. im. królowej Jadwigi w Wieliczce 106 K 90 h.

NA „RODZINĘ SIEROCĄ“ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: W. Lewandowski 5 K.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 16 bm. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 15 bm.:

Wschodni teren wojny:

Zawieszenie broni. Toczyły się dalej rokowania o rozejm.

Włoski teren wojny:

Wojska **generała piechoty Krausa zdobyły mimo najzaciętszej obrony stanowiska nieprzyjacielskie na Col Caprille. Odznaczyły się przy tem szczególnie pułki piechoty nr. 49 i 88. Na Monte Pertica bataliony alpejskie odparły kilka nieprzyjacielskich ataków. Włosi nadaremnie przypuszczali zacięte ataki, celem zdobycia z powrotem stanowisk, które wojska sprzymierzone zdobyły dnia 12 i 13 grudnia na Monte Spinuccia. W walkach dni ostatnich wzięliśmy do niewoli 40 oficerów** włoskich w tem 2 oficerów sztabowych i przeszło 3.000 **żołnierza,** oraz zdobyliśmy kilka dział i karabinów maszynowych.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 16 bm. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 15 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Już od tygodni Anglicy wstrzymali** swe ataki we Flandryi. Tem samem **ich gwałtowna ofenzywa, zmierzająca** do zajęcia **wybrzeża flandryjskiego i do zniszczenia podstawy naszych łodzi podwodnych, może być obecnie** uważana za **zakończoną. Całe wojsko angielskie wzmocnione** Francuzami, przeszło ćwierć **roku** walczyło o rozstrzygnięcie z naszą **armią stojącą we Flandryi.** Kierownictwo **niemieckie i wojska niemieckie także tu odniosły zwycięstwo, podczas gdy na innych** miejscach **powaliliśmy nieprzyjaciela gwałtownymi ciosami.** Niepowodzenia **wojsk angielskich we Flandryi** zaostrza **jeszcze cięż**ka klęska, jaką poniosły koło Cambrai. Na **północ** od Gheluwelt podczas skutecznego przedsięwzięcia **na linie angielskie, koło parku zamkowego Poelkoek wzięliśmy 2 oficerów i 45 żołnierzy.** Nocny kontratak **dla odzyskania terenu utraconego, rozbił się. Od Scarpy do Oise działalność artyleryi była żywą. Silne napady ogniowe wieczorem w ciągu nocy i wczesnem ranem obejmowały nasze pozycye. Rozpoznane zamiar angielskiego ataku na wschód od Bullecourt i jego wykonanie udaremniono naszym ogniem niszczącym.**

Grupa wojsk ks. **Albrechta: W dolinie Thann nasza załoga rowów udaremniła uderzenie francuskich oddziałów wywiadowczych.**

Wschodni teren **wojny:**

Rokowania o rozejm toczą się dalej.

Front macedoński: Drobniejsze walki na przedpolu **na zachód od jeziora Ochrida. Na** reszcie **frontu działalność bojowa była nieznaczną.**

Włoski teren wojny:

Z walk ostatnich dni między Brentą a Piavą w naszych rękach pozostało 40 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy, oraz kilka dział i karabinów maszynowych. Kilkakrotne kontrataki, jakie nieprzyjaciel podejmował na stanowiska zajęte przez nas, zostały odrzucone.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Bilans bitw we Flandryi.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Wielka, prawie 4 miesiące trwająca ofenzywa we Flandryi Anglików, może być tymczasowo uważana za ukończoną. Celem jej było według angielskich biuletynów zdobycie podstawy operacyjnej niemieckich łodzi podwodnych. Dla marszałka Haiga zdawał się być sukces pewny. Olbrzymie **masy artyleryi,** najrozmaitszego kalibru, **były przygotowane** na wybudowanych pozycyach. **Zbudowano** nowe drogi i koleje. 93 dywizye rzucili angielscy dowódcy aż do połowy listopada na froncie we Flandryi. Sukces angielski ogranicza się do skrawka **kraju o 20 km.** szerokości, który na niewielu miejscach osiąga 7 km. głębokości. Jest to ziemia, na której nie rosną już drzewa, ani krzaki, na dziesiątki lat przemieniona w pustynię.

Rada marynarki ententy.

Londyn. B. kor. Admiralicya ogłasza, że dnia 29 i 30 listopada odbyła się w Paryżu konferencya admirałów, na której postanowiono utworzyć **radę marynarki sojuszników.** Należeć będą do niej ministrowie marynarki krajów reprezentowanych na konferencyi oraz naczelnicy sztabów. Japonia i Stany Zjednoczone będą reprezentowane przez zamianowanych specyalnie w tym celu oficerów flagowych. — Celem rady jest zapewnienie współdziałania flot sojuszników przy zachowaniu nadal osobistej odpowiedzialności poszczególnych sztabów i dowódców flot.

Lloyd George o dwóch drogach.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Na bankiecie na cześć lotników, wygłosił **Lloyd George** mowę, w której powiedział: Rozumię stanowisko tych nielicznych, którzy od początku mówili, że należy pozwolić Niemcom napaść na Belgię, pokonać Francyę, dopóki nie zwrócą się oni przeciw naszemu krajowi. Nie mogę natomiast rozumieć tych, którzy od początku wykazywali ze słusznem oburzeniem, że należy wreszcie położyć kres hańbie i ukarać zbrodniarzy, a obecnie, gdy zadanie nie jest nawet do połowy spełnione, nagle mówią: **już mamy dosyć, czas jest robić koniec!** Mamy przed sobą **dwie drogi** do wyboru: jedna prowadzi na **zezwolenie łatwych warunków,** czyhającym na tryumf zbrodniarzom, druga, przez wypełnienie naszych świętych zadań, mianowicie **w uzyskaniu wiecznego pokoju.** Żaden naród, o poczuciu własnej godności i honoru, nie powinien się wahać **w wyborze** ani przez chwilę. Gdyby nie istniały żadne widoki, że przez przedłużenie wojny polepszy się sytuacya, byłoby rzeczą haniebną wojnę przedłużać. Ponieważ jednak jestem mocno przekonany, że zbliżamy się stale do naszych celów, nazwałbym **zaproponowanie Prusom pokoju, zdradą powierzonych nam wielkich zadań.** Nie żyjemy w chwilach obiecujących szczęście. **Rosya** grozi cofnięciem się z szeregów stron wojujących. Nie chcę umniejszać powagi sytuacyi. Postępowanie Rosyi **przedłuży wojnę światową** i Rosyę samą odda w więzy pruskiego militaryzmu. Jeżeli Rosya utrzyma się przy swoim zamiarze, jeżeli nieprzyjaciel będzie mógł przesunąć z jej wschodniego frontu setki tysięcy wojsk i zaatakować **Anglię, Francyę** i **Włochy,** to oznacza to poważny wzrost naszych zadań, które i dotychczas były olbrzymie Jednak za Rosyę **podejmuje walkę Ameryka.** W każdym razie cofnięcie się Rosyi i chwilowa klęska Włoch nakładają na nas bez wątpienia większe ciężary aż do chwili, w **której Ameryka będzie gotową** do przyniesienia nam pomocy. Musimy dlatego przygotować się na większe wysiłki i ofiary. Stan wojsk musi być bardziej wykorzystany, musimy posiadać wojska operujące, którebyśmy mogli szybko przesuwać na zagrożone punkty frontu. Do paniki niema żadnego powodu. Gabinet przygotowuje wnioski, celem **zarekrutowania dalszych wojsk.** Oprócz tego są potrzebne siły robocze, celem rozwiązania problemu budowy okrętów. Zwycięstwo jest obecnie kwestyą odpowiedniej pojemności okrętów. Potrzebne są te okręty dla przewiezienia masy nowych wojsk amerykańskich. Niemcy dążą do tego, ażeby zniszczyć środki komunikacyjne z Ameryką i spodziewają się, że te straszne masy nigdy nie dotrą na front bojowy. **Prusy dożyją rozczarowania.** Ale zarówno Ameryka jak Anglia muszą wytężyć swe siły! Cała przyszłość świata zależy od tego, **byśmy budowali okręty.**

Rokowania o rozejm.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą. Na pełnem zebraniu, które się odbyło dnia 14 bm. przed południem sformułowano ostatecznie część obustronnych **warunków umowy.** Ponieważ rosyjscy delegaci pragnęli w sprawie kilku punktów zasięgnąć uzupełniających instrukcyi swego rządu, odroczono dalsze ogólne obrady do dnia 15 grudnia przed południem. Po południu dnia 14 grudnia wypełniło posiedzenie komisyi protokołowej.

Wiedeń. (Telefonem). Prasa tutejsza, tudzież budapeszteńska donosi, że rokowania pokojowe są na najlepszej drodze. Przyjąć można za rzecz pewną, że rozejm zawarty będzie przed upływem zawieszenia broni.

ROZEJM NA FRONCIE TURECKIM.

Konstantynopol. B. kor. Dnia 14 b. m. Dodatek do komunikatu wojskowego z dn. 13 b. m.: Rokowania w sprawie zawarcia rozejmu, który ma zastąpić obecne zawieszenie broni, odpowiednio do powziętej umowy, rozpoczęły się dzisiaj. Także rosyjski komendant na **Kaukazie** oświadczył gotowość podjęcia rokowań co do szczegółów zawarcia rozejmu.

Rozdwojenie wśród kozaków.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. W instytucie Smolnym odbyło się zgromadzenie kozaków, w którem wziął udział komitet kozacki wysłany na wszechrosyjski kongres sowietów, jakoteż żołnierze pułków dońskich i kubańskich i bateryi dyslokowanych na froncie północno-zachodnim. Przyjęto następującą rezolucyę: Członkowie najwyższego organu kozaków „Sowietu wojskowych organizacyi“ od początku swej działalności uprawiają kontrrewolucyjną propagandę i popychają kozaków do wojny domowej. Ponieważ chcemy uniemożliwić mieszanie się innych organizacyi w sprawy kozackie, rozkazujemy, aby pomagano wojskom Lenina oraz aby natychmiast zaaresztowano członków sowietu wojskowych organizacyi. Zebranie zakończyło się koło północy. Uzbrojeni uczestnicy udali się następnie celem dokonania aresztowania członków sowietu organizacyi wojskowych.

Kaledin skłonny do zgody.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. **Rostow, Nachiczewan** i **Taganrog** znajdują się w ręku rewolucyjnych wojsk. **Kaledin** prosił burmistrza **Rostowa,** aby przybył do Nowoczerkawska celem **rozpoczęcia rokowań w sprawie** wstrzymania **operacyi wojskowych.**

„Reformy“ bolszewików.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Rząd wydał dekret, mocą którego wszystkie maszyny rolnicze i narzędzia należą do państwa. Miejscowe wydziały sowietów mają zająć się ich rozdziałem. Prezydyum rady robotniczo-żołnierskiej w Moskwie uchwaliło zakazać pośrednictwa i sprzedaży wszelkiego rodzaju gruntów.

Wiedeń. (Telefonem). Do berlińskiego „Lokal Anzeigera“ donoszą, że wedle ostatnich wiadomości, zagraniczne pożyczki rosyjskie nie będą wypłacone. Banki wiedeńskie potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymały.

WZROST ANARCHII.

Wiedeń. (Tel.) Szwajcarski korespondent „N. Fr. Presse“ donosi, że wedle wiadomości z Rosyi, zagrożony jest tam nietylko przemysł, ale i rolnictwo. Wpływ angielski zbankrutował. Grupy zachowawcze zarzucają Anglii poparcie rewolucyi, liberali i socyaliści zaś sądzą, że Anglia nie chce dopuścić do pokoju.

KTO MA WIĘKSZOŚĆ?

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ przynosi wiadomość, że w **konstytuancie** rosyjskiej jest większość 150 głosów za obecnym rządem i za natychmiastowym pokojem. Trocki kazał uwięzić b. min. Czernowa.

POŻAR PAŁACU ZIMOWEGO.

Wiedeń. (Tel.) „Zeit“ donosi, że wedle wiadomości pism londyńskich, pałac zimowy w Petersburgu padł ofiarą pożaru.

Wszechniemiecki apetyt.

Wiedeń. (Telefonem). Donoszą z Berlina, że odbyło się tam wielkie zebranie przy udziale kilku tysięcy osób, na którem admirał **Tirpitz** oświadczył, że nieodzownem jest, aby pokój nie przyszedł do skutku na podstawie status quo ante. Oddanie **Belgii i Flandryi byłoby klęską Niemiec.** Stoi na stanowisku, że Niemcom przypaść winna Belgia z Antwerpią. Tylko dzięki posiadaniu wybrzeża belgijskiego mogły łodzie podwodne zagrozić Anglii.

CLEMENCEAU O POKOJU.

Wiedeń. (Tel.) Jak donosi N. Fr. Presse, **Clemenceau** przemawiając na posiedzeniu komisyi wojskowej Izby deputowanych oświadczył, że jeśli nieprzyjacielskie propozycye pokojowe będą do przyjęcia, to on ich z pewnością nie odrzuci.

Z Włoch.

Wiedeń. (Tel.) Z Lugano donoszą, że w Izbie włoskiej występowano przeciwko wodzowi naczelnemu **Cadornie** i domagano się postawienia go przed sądem.

Wiedeń. (Tel.) „Acht Uhr Bl.“ donosi, że rząd włoski zamierza wystąpić przeciw działalności **Giolittiego,** podobnie jak to uczynił rząd francuski wobec **Caillauxa.**

Wiedeń. (Tel.) Donoszą tutaj, że kardynał-Wikary ogłosił pismo do dyecezyi rzymskiej, w którem wyraża radość świata chrześcijańskiego z powodu zajęcia **Jerozolimy.** Nie jest to jednak akt polityczny, lecz czysto religijny. Niestety w dniu radosnym chrześcijaństwo nie jest jednolite. Odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu wzięcia Jerozolimy.

FRANCUSKIE AFERY SZPIEGOWSKIE.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa donosi: Komisya senatu oświadcza się za zniesieniem parlamentarnej nietykalności **Humberta** z powodu jego pomocy w kontakcie z nieprzyjacielem.

ZATOPIONE TRANSPORTY SKANDYNAWSKIE.

Kopenhaga. B. kor. Według doniesienia „Politiken“ 6 parowców handlowych, zatopionych przy wybrzeżu norweskiem przez niemieckie siły bojowe, miało na pokładzie węgiel dla Danii, Norwegii i Szwecyi. „National Tidende“ ogłasza telegram z Bergen, według którego załogi wszystkich zatopionych parowców uratowały się.

Audyencya Polaków u cesarza.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś przedpołudniem w obecności prezyd. ministrów Dra **Seidlera** posłów do parlamentu: Ignacego **Daszyńskiego,** tajnego radcę Dra Stanisława **Głąbińskiego,** bar. Jana Goetza **Okocimskiego,** radcę dworu Andrzeja **Kędziora** i inżyniera Edmunda **Zieleniewskiego.** Tajny radca Dr **Głąbiński** wypowiedział przemówienie do Cesarza, który odpowiedział najłaskawiej. Podczas cercleu rozmawiał cesarz z posłami o rozmaitych aktualnych sprawach.

Wiedeń. (Telefonem). Zwięzły komunikat o przyjęciu prezydyum Koła polskiego u monarchy, nie wiele powiada. Zapytywani członkowie prezydyum nie wiele zdradzili z treści posłuchania. Pierwotnie zwrócono się z prośbą o adyencyę w sprawie dziś już nie aktualnej. Wiceprezes **Głąbiński** przemawiając do monarchy, zatytułował go **cesarzem pokoju,** co monarcha przyjął z zadowoleniem do wiadomości. **Co do sprawy polskiej** nie padły podczas audyencyi **żadne wiążące słowa.**

Audyencya Rusinów.

Wiedeń. B. kor. Dziś popołudniu przyjął cesarz w obecności prezydenta ministrów Dra **Seidlera** posłów do parlamentu: Dra Leona Baczyńskiego, Dra Eugeniusza Lewickiego i Dra Eugeniusza Petruszewicza. Dr Petruszewicz wygłosił przemówienie do cesarza, na które cesarz najłaskawiej odpowiedział. Następnie rozmawiał cesarz podczas cercleu z posłami o rozmaitych aktualnych sprawach krajowych.

O ochronę uchodźców.

Wiedeń. B. kor. Izba panów przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu ustawę, w sprawie utworzenia **ministerstwa opieki społecznej,** poczem po załatwieniu szeregu drobniejszych ustaw obradowała nad projektem ustawy **o ochronie uchodźców.**

Dr. **Weiskirchner** prosił rząd imieniem miasta Wiednia, aby ze względu na brak mieszkań i stosunki aprowizacyjne **odesłano z powrotem uchodźców.**

Minister spraw wewnętrznych, hr. **Toggenburg,** uznaje zasługi rady gminnej wiedeńskiej i burmistrza na polu opieki nad uchodźcami. Brak mieszkań i stosunki aprowizacyjne są przeszkodami wykluczającemi dalsze przyjmowanie uchodźców i o ileby się stosunki nie zmieniły, jest wykluczonem, aby Wiedeń miał przyjmować nowych uchodźców. Rząd stara się odsyłać uchodźców z powrotem. **Jednak ze względu na obecną porę roku oraz na to, że niektóre obszary w Galicyi wschodniej nie nadają się do zamieszkania, spodziewa się minister, że** miasto Wiedeń użyczy uchodźcom jeszcze dalszej przyjaznej (?) gościnności. Izba przyjęła następnie przedłożenie.

5 miliardów 801 milionów.

Wiedeń. B. kor. Pocztowa kasa oszczędności donosi, że według tymczasowych obliczeń, wynik subskrypcyi na VII **pożyczkę wojenną** dał sumę 5 miliardów 801 milionów 600 tysięcy koron.

O węgle i mąkę.

Wiedeń. (Telefonem). Do prez. Koła polskiego nadeszły telegramy z Wydziału krajowego z prośbą o interwencyę u władz centralnych, by szpitalom krajowym dostarczono węgla. Prez. Koła konferować będzie w tej sprawie z min. Twardowskim i Drem Seidlerem. Z powiatów galicyjskich nadchodzą do Koła polskiego pisma ze skargami na zbytnie rekwizycye zboża, ziemniaków i in. produktów. Wydział pow. cieszanowskiego i komisya uchodźcza zwróciły się o pomoc dla umieszczonych tamże przeszło 3000 ewakuowanych, w formie żywności, opału i obuwia.

Sprawa dostarczenia Galicyi **mąki** na święta nie wiele posunęła się naprzód. Rząd zasłania się tem, że rolnicy nie dostarczyli pszenicy. Koło podejmie w tej sprawie nowe kroki. Syndykat rolniczy zwrócił się też o interwencyę w sprawie dostawy nawozów sztucznych dla kraju, bez których nie będzie można w czasie właściwym dokonać zasiewów.

Wiadomości telegraficzne.

Powrót Dra Stahla.

Wiedeń. (Telefonem). Donoszą do pism wiedeńskich, że w Sztokholmie bawi obecnie wiceprezydent m. Lwowa Dr **Stahl,** który w powrocie z Rosyi, przybędzie w dniach najbliższych do Wiednia.

Mianowania w dziennikarstwie.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Prezydent ministrów zamianował adyunkta redakcyjnego w c. k. Biurze Korespondencyjnem w Wiedniu p. Aleksandra **Grotta** redaktorem II klasy.

Karty na obuwie.

Wiedeń. B. kor. Rozporządzenie . handlu postanawia, że odtąd obuwie będzie można nabywać tylko na podstawie karty. Dotyczy to także obuwia używanego.

Tytoń.

Wiedeń. (Tel.) Dotąd nie przyszło jeszcze do skutku rozporządzenie co do zaprowadzenia kart na tytoń. Jak donosi „Der Abend“ podwyżka należytości za tytoń wyniesie 50%.

Los prezydenta Portugalii.

Lizbona. B. kor. Ag. Havasa. Prezydent republiki **Machado** usunięty został ukazem i będzie z kraju wydalony.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

HOTEL FRANCUSKI. Zygmunt Zaleski z Polesia; **Henrykowie Tchorznieccy** z Pisarowca; Jakób **Serrarz** z Gacków; Edward Czoj z Lublina; **Stefan Gierałtowski** z Kielc; Dr Walenty Machowski z Tuchowa; Romańska Józefa ze Lwowa; **Lityński Michał** ze Lwowa; Dr Stanisław Kwiatkowski z Meranu; Kazimierz Mieżyński z Dublan; **Stanisławowie** Ciechowscy z Uniejowa; Dr Maryan Mokry z Tarnowa; Seweryn Borkiewicz z Piołunki; **Dr Henryk Pawlikowski** ze Lwowa; **Ks. Stanisław Siara z Krosna.**

†

Za spokój duszy ś. p.

WŁODZIMIERZA ŁUSZPIŃSKIEGO

w pierwszą rocznicę Jego zgonu odbędzie się w poniedziałek dnia 17 grudnia 1917 r. o godzinie 9 rano w kościele OO Kapucynów

uroczyste

Nabożeństwo żałobne

na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych ś. p. Zmarłego zaprasza

Rodzina.

FRANCISZEK KOWALSKI

b. właściciel Górki narodowej,

przeżywszy lat 62, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 grudnia 1917 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego, Kraków, pl. Szczepański 8

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę dnia 16 grudnia b. r. o godz. 3 pop.

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY: Brzeski Bolesław, Jednowski Maryan. Czarnecka, Górska, Kamińska, Łuszczkiewiczówna, Majdrowiczówna M., Modzelewska Józefa, Pancewiczowa Leokadya.

W niedzielę 16 grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem

PRZED SLUBEM

komedya w 5 aktach, Kaz. Zalewskiego.

OSOBY: Bończa Leonard, Brzeski Bolesław, Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt. Jarszewska Wanda, Kosmowska Ada.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego. Poniedziałek: „Walka kobiet".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę 16 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu

MIOD KASZTELAŃSKI

komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

OSOBY: Olska Marya, Turowicz J., Urbanowicz Janina. Boelke Robert, Czarnowski Ludwik, Kalinowski Eugeniusz, Kolwas Wacław.

W niedzielę 16 grudnia b. r. o godz. 7½ wiecz.

WESELE FONSIA

krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

OSOBY: Czechowska, Kolman, Modzelewska, Turowicz. Beraki, Czarnowski, Kalinowski, Kijowski, Korecki, Kucharski, Senowski.

Repertuar teatru ludowego. Poniedziałek: „Piękna Helena".

TEATR SWIETLNY „UCIECHA"

UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 14 grudnia b. r.

Niewidzialny świadek

(Der unsichtbare Zeuge), wielki dramat kryminalny w 4 akt. ze światowej seryi „Nordisk".

Kapitan Grogg na murzyńsk. weselu

humoreska rysunkowa w 1 akcie.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 5 pop.

KINO ZACHĘTA

Rynek Pałac Spiski.

RAMARA

senzacyjny dramat detektywiczny w 5 częściach. — W roli naczelnej słynny detektyw **Phantomas.**

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

PROMIEŃ

Teatrzyk świetlny Podwale 4.

SPETANY ZWYCIĘZCA

(Der gefesselte Sieger), najnowszy film ze słynnym Waldemarem Psylandrem w roli tytułowej.

Nadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 14 do 16 grudnia b. r.

Książę Józef

wesoła komedya w 4 częściach.

Ćwiartka papieru

dramat detektywiczny w 5 aktach. W głównej roli **MAX LANDA.**

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 14 do 17 grudnia b. r.

PAGODA

dramat detektywiczny w 5 częściach. W roli głównej **Stuart Webbs.**

On nie ten sam

komedya.

Zdobycie Rygi. Zdrojowiska galicyjskie.

Początek przedstawień o godz. 5 popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 14 do 17 grudnia b. r.

Wesoła czwórka

komedya w 4 aktach z życia kobiet.

Nadto wspaniały dramat i najnowsze zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od piątku 14 do poniedziałku 17 grudnia b r.

TAJEMNICZA SZAFA

wspaniały dramat detekt. w 4 aktach. W głównej roli słynna znakomitość **HEDDA VERNON.**

PAN Z PROWINCYI arcywesoła komedya w 2 aktach.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 4).

„JERRY" Spółka z ogr. odpow.

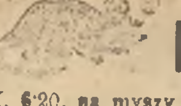


Amerykańskie **Urządzenia biurowe**

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416. 1803



Automatyczna

Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

TACZKI

tragarze, styliska do łopat i kilofów na sezon budowlany wiosenny — hurtownie i pojedynczo dostarcza

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Z powodu trudności transportowych, wczesne zamówienia niezbędne. 2358

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

w Łańcucie

obniża stopę procentową od wszystkich dotąd złożonych wkładek oszczędności i rachunków bieżących

z dniem 1-go stycznia 1918 roku

w ten sposób, że od zwykłych wkładek opłacać będzie

4%,

zaś od pieniędzy złożonych na czas dłuższy

4½%.

Łańcut, w grudniu 1917.

Dyrekcya. 2633

W moim nowo otwartym pensyonacie

Wolska 15 (róg Czapskich)

polecam

pokoje z utrzymaniem.

2635 **Skrzetuska.**

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.**, półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe). Handlarze i pośrednicy są wykluczeni od kupna.

Licytacye odbędą się:

W szpitalach końskich:

Jarosław (Annakaserne)	16 Grudnia
Sądowa Wisznia	19 „
Maksymowice koło Sambora	20 „
Czerlany koło Gródka Jagiellońsk.	23 „

W końskich stacyach zużytkowych:

Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne)	17 Grudnia
Bratkowce koło Stryja	19 „
Olchowce koło Sanoka	21 „

K. u. k. Inspizierender der Pferde Ergänzung des Militärkommandos Przemyśl
Fröhlich, Oberstleutnant.

2609

PIERWSZY KRAJOWY SKŁAD GRAMOFONÓW



Józef Wechsler



zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25.

Poleca **NA GWIAZDKĘ** wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami **lub bez tub.** 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. **Własny warsztat reparacyjny.** 2580

Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, fylcer, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach J. **Better**, Kraków, ulica Krakowska 49, Tel. 1413. 2628

Najlepszy sposób

do pozbycia się zbędnej **Kasy regestrującej** jest oferować nam ją do kupna. Bliższa wiadomość: Registrierkassen Gesellschaft Wiedeń VII. Siebensterngasse 31. 2557

SKRZYPCE koncertowe

dzieło Haüslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej, do sprzedania **za K. 1.000,** w księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. 2541-3

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

Pożyczki 2350

w każdej wysokości, także bez poręczenia, otrzymają osoby każdego stanu i w każdem miejscu. Spłata ratami według umowy. **Kupno i zastaw pożyczek bez kosztów.** Pożyczki hipoteczne. Zgłoszenia z załączoną opłaconą kopertą na odpowiedź skierować właściciel firmy **Perka Fritz Wiedeń XIX, Oberkirchengasse.**

Używajcie „DANIA" do krochmalenia bielizny!

DANIA

Najlepszy środek zastępujący KROCHMAL

Nazwa i znak ochr. prawnie zastrzeżone.

Badany przez c. k. kraj. chem. stacyę doświadczalną i przez powsz. austr. Związek aptekarzy w Wiedniu.

Nie niszczy bielizny!
Działa bezsprzecznie!
Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu!
Nie szkodzi zupełnie bieliźnie!

Niezbędny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach zakładach wojskowych i t. p.

Do nabycia w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 80 hal. i 1 kor. 50 hal., we wszystkich drogueryach, sklepach, korzennych, perfumeryach i t. d. 2447

Dla uchronienia naszego artykułu od łańcuchowej sprzedaży, odstępujemy go poważniejszym kupcom z odpowiednim rabatem i reklamą.

Wszelkie zapytania należy adresować do:

„DANIA" Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski.

Kraków, Floryańska 28, I. p. Tel. 1416.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo akcyjne we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5,

założony w roku 1910 z pierwotnym kapitałem akcyjnym 1,000.000 K., zwiększonym w r. 1912 do kwoty 3,000.000 K., przystępuje obecnie na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 17 marca 1913 r., oraz na podstawie zezwolenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6 marca 1913 L. 7.066 do dalszego podwyższenia kapitału akcyjnego o

3,000.000 Koron

a to przez wydanie 7.500 sztuk nowych akcyj wartości nominalnej po 400 K.

Kurs emisyjny nowych akcyj ustalony został uchwałą Rady Zawiadowczej Banku na 440 koron za sztukę.

Dotychczasowi akcyonaryusze Banku w myśl § 11 statutu mają prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyj, a to w stosunku jednej akcyi nowej do dwóch posiadanych. Prawo to gaśnie z dniem 29 grudnia b. r.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy jest instytucyą w pierwszym rzędzie hipoteczną. Obecna emisya służyć ma do zwiększenia własnych zasobów Banku i umożliwić mu rozwinięcie wydatniejszej działalności na najbliższą przyszłość.

Pomimo depresyi finansowej w latach przedwojennych wypłacił Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy dotychczas około siedmnaście milionów koron pożyczek hipotecznych na dobra tabularne, realności miejskie i mniejszą posiadłość wiejską.

Na podstawie udzielonych pożyczek wydał Bank odpowiednią ilość 4 i pół procentowych listów zastawnych z bezpieczeństwem pupilarnem.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy załatwia poza pożyczkami hipotecznemi — z wyjątkiem spekulacyjnych interesów giełdowych — wszelkie agendy bankowe, jako to: eskont weksli i rymes, przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunki bieżące za korzystnem oprocentowaniem, utrzymuje kantor wymiany, udziela zaliczek na podkład papierów wartościowych i t. p.

Akcye obecnej emisyi uczestniczyć będą w zyskach bilansowych Banku począwszy od 1. stycznia 1918 r.

ZA DYREKCYĘ GALICYJSKIEGO ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO:

Dr. Adam Ernest. **Dr. Liptay Maksymilian.** 2634

Nowe akcye Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego można subskrybować i nabywać w biurze Banku we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja L. 5.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Weyssenhoff — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.